

# Piotrowski, Jerzy

---

## Ks. Józef Kiński : proboszcz parafii Bieżuń w latach 1997-2013

---

Bieżuńskie Zeszyty Historyczne 27, 277-288

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**KS. JÓZEF KIŃSKI**  
**PROBOSZCZ PARAFII BIEŻUŃ**  
**W LATACH 1997-2013**

Urodził się 1 stycznia 1939 roku w rolniczej rodzinie Modesty i Tadeusza Kińskich w Płońsku.

Tam został ochrzczony, przyjął Pierwszą Komunię Świętą, skończył szkołę podstawową i średnią. Po maturze w 1957 roku wstępuje do Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Po jego ukończeniu zostaje skierowany jako wikariusz w 1965 roku na swoją pierwszą parafię do Bieżunia. W tym czasie funkcję biezuńskiego proboszcza piastował ks. Błażej Pszczółkowski. Młody wikariusz zamieszkał w murowanym budynku organistówki, vis á vis kościoła. Na posiłki chodził do drewnianej plebanii. Jak wspomina *był jedynym wikariuszem, który pracował w Bieżuniu aż trzy lata. Pozostali zmieniali się po roku lub dwu.* Oprócz codziennych zajęć duszpasterskich w kościele, jak odprawianie mszy świętych, udzielanie ślubów, spowiedzi, pogrzeby, do obowiązków wikariuszy należała też katechizacja, która odbywała się w salkach katechetycznych w Bieżuniu w budynku na ul. Poświętnej oraz w okolicznych wioskach: Kobylej Łące, Maku, Sadłowic, Strzeszewie, Myślinie, Semborzu czy Jonnem. W pierwszym roku pobytu ks. Józefa w Bieżuniu wikariuszem był również ks. Lipka, a następne dwa lata ks. Władysław Zakrzewski. *Na katechizację do Kobylej Łąki jeździłem skuterem marki Osa o pojemności 175 cm<sup>3</sup>, ze specjalnymi osłonami na nogi, drózkami nad rowami wydeptanymi przez ludzi. Drogi były praktycznie nieprzejezdne lub w ogóle ich nie było.* Młodego księdza Biezuń zafascynował. *Obraz tej miejscowości z tamtych lat jest bardzo wyrazisty. Ci ludzie, którzy mieli do kościoła dalekie odległości, idący często boso, całymi gromadkami pozostaną na zawsze w mej pamięci. Było to społeczeństwo biedne, ale pobożne – wspomina po latach ks. Józef.*

Kolejne wikariaty to: Gradzanowo, Gostynin, Wyszków, Gąsewo i Pomiechowo.

Szczególnie w pamięci księdza utkwiała duża ilość punktów kateche-



Rodzice ks. Józefa Modesta i Tadeusz Kińscy



Józef Kiński – siedzi pierwszy z prawej, lata 40. XX w.



Józef Kiński – Pierwsza Komunia Święta 1946 r.



Kleryk Józef Kiński w Płocku

tycznych, aż osiem, w Gradzanowie, do których należało cały tydzień dojeżdżać. Nie było wtedy wolnych sobót. Z kolei w Gostyninie wyzwaniem było zbieranie funduszy na odbudowę zniszczonego w 1940 roku przez Niemców kościoła.

W 1978 roku ks. Kiński obejmuje swoją pierwszą parafię w Żmijewie, w gminie Stupsk, w powiecie mławskim. Wraz z nominacją ks. biskup wyznaczył nowemu proboszczowi dwa zadania priorytetowe: kapitalny remont kościoła i plebanii. *Pierwsze moje wejście do kościoła – leci dach na głowę, nad chórem dziura i lejący się deszcz, jak tam organista grał, to nie wiem.* Zdobycie materiałów budowlanych, szczególnie na prace w kościele, w tym czasie było zadaniem prawie niewykonalnym, graniczyło wręcz z cudem. Trudności dzięki zaangażowaniu ks. proboszcza udawało się jednak pokonać. W 1979 roku zostaje wymienione pokrycie dachowe kościoła na blachę ocynkowaną. W latach kolejnych wykonano prace ocieplające drewnianego sufitu kościoła, odnowiono polichromie Drapiewskich, ołtarze wraz ze złoconiami oraz feretrony, wykonano elektryczną instalację grzewczą a także przeprowadzono remont plebanii.

Po dziewiętnastu latach pracy w Żmijewie, 5 lipca 1997 roku, gdy odchodził na emeryturę ks. kanonik Stefan Zaleski nadarzyła się okazja powrotu do swojej pierwszej parafii – do Bieżunia. Niestety minęło prawie trzydzieści lat i idealistyczny obraz Bieżunia z lat sześćdziesiątych uległ zmianie. Dorosły nowe pokolenia, zmieniła się mentalność parafian, wielu odsunęło się od kościoła lub wręcz od niego odeszło. Życie jednak nie uznaje pustki. Nowy proboszcz zabrał się do pracy, dzięki ofiarności parafian oraz własnej inicjatywie kontynuował dzieła zaczęte przez swoich poprzedników, wykonując wiele niezbędnych prac budowlano-konserwatorskich. Zaczął od wykonania nowych tynków na części barokowej kościoła, uzupełnienia ponad 1000 zlasowanych cegieł i brakujących blacharek miedzianych, ułożenia nowej alejki wokół świątyni, przeprowadził kapitalny remont plebanii z wymianą instalacji grzewczej, okien, pokrycia dachowego, ociepleniem i wykonaniem nowych tynków oraz pomieszczeń wewnątrz. W samym kościele przeprowadzono wiele prac konserwatorskich, którymi objęto m.in. chór kościelny, gdzie wymieniono podłogę i zrekonstruowano schody nie istniejące od II wojny światowej, chrzcielnicę, żyrandole, ołtarze. Wykonano m.in. rekonstrukcję ramy w ołtarzu św. Stanisława Kostki, konserwację obrazów w ołtarzu głównym i bocznych oraz rzeźby Chrystusa Ukrzyżowanego z ołtarza głównego, łącznie



Ks. Józef Kiński przed kościołem w Żmijewie, lata 80. XX w.





Powitanie nowego proboszcza ks. Józefa Kińskiego przez odchodzącego na emeryturę ks. kanonika Stefana Zaleskiego, Biezuń 5 lipca 1997 r., fot. Barbara Hardygóra-Michewicz

z otaczającymi ją zabytkowymi wotami. Konserwacji poddano 14 stacji Drogi Krzyżowej, meble w zakrystii oraz snycerskie elementy ołtarzy, wymagające uzupełnienia. Ponadto zlikwidowano zacieki w kaplicach bocznych rekonstruując jednocześnie polichromię, odnowiono lamperię w kościele, wymieniono instalację elektryczną. Udało się również dzięki wsparciu finansowemu p. Zenobii Zazulak, córki byłego biezuńskiego organisty Bolesława Skubiszewskiego, zrekonstruować 12. głosowe organy i umieścić je w zabytkowym, odnowionym wcześniej prospekcie oraz wykonać promiennikowe ogrzewanie kościoła. Wykonano ponad pięćset metrów ogrodzenia cmentarza z wywiezieniem olbrzymiej ilości śmieci oraz wyłożono kostką brukową nowe alejki. Proboszcz przeprowadził prace konserwatorsko-kamieniarskie przy nagrobkach swoich poprzedników ks. kan. Jana Szostakiewicza, ks. Józefa Smolińskiego, ks. Wacława



Poświęcenie nowego wozu bojowego OSP, Biezuń 2008 r., fot. Zbigniew Dobrowolski

Szczepankowskiego oraz ks. Stanisława Przybyszewskiego, a w ostatnim czasie z jego inicjatywy wyłożono kostką brukową parking przykościelny, obłożono porfirem mur cementarny, wykonano polerowanie posadzki w kościele, wyłożono tapicerką siedzenia ławek, które ustawiono na drewnianych podestach, przeprowadzono remont organistówki.

Po szesnastu latach pracy jako proboszcz parafii Biezuń ks. Józef Kiński z dniem 30 czerwca 2013 r. przeszedł na emeryturę. Z Biezuńiem jednak się nie pożegnał. Zamieszkał w organistówce, w tym samym miejscu, w którym zaczynał swoją „przygodę” z Biezuńiem.

Pozostanie na pewno ks. Józef w pamięci swoich parafian jako dobry organizator dbający o kościół, jego wyposażenie i otoczenie oraz cmentarz parafialny. Uczęszczający na niedzielne msze święte zapamiętają na pewno homilie ks. proboszcza wygłaszane zawsze w tradycyjny sposób z pamięci, piękną polszczyzną z dbałością o szczegóły zarówno teologiczne jak i humanistyczne, językiem docierającym do całego przekroju wiernych. Z oka-





Ks. Józef Kiński wygłasza homilię z okazji święta 3 Maja, Biezuń, ok. 2005 r.,  
fot. Zbigniew Dobrowolski



Ks. Józef Kiński podczas procesji Bożego Ciała, Biezuń, ok.2010 r., fot. Barbara Hardygóra-Michewicz

zji Świąt Narodowych odprawiane były zawsze Msze Święte za Ojczyznę z patriotycznymi kazaniami okolicznościowymi. Stała współpraca z Akcją Katolicką, Kołami Żywego Różańca, Kołem Przyjaciół Radia Maryja, Ruchem „Światło-Życie”, Chórem Kościelnym, Ochotniczą Strażą Pożarną, Muzeum Małego Miasta w Bieczuniu, koordynacja kolejnych pielgrzymek do Niepokalanowa, Żuromina, na Jasną Górę, organizacja koncertów muzyki poważnej, kolęd, inscenizacji teatralnych, to wszystko oprócz normalnej pracy duszpasterskiej składało się na całokształt pracy biezuńskiego proboszcza. Jego współpracownikami było zawsze dwóch zmieniających się częściej lub rzadziej wikariuszy, organista Jerzy Stefański, kościelny Kazimierz Łubiński oraz gospodyni Róża Flegiel.

Pasją ks. Józefa stały się od 1975 roku podróże zagraniczne. Zaczęło się od wyjazdu do Austrii, Włoch i Francji z biurem podróży „Orbis”. Podczas tej wycieczki, jak wspomina, udało mu się wygrać w Monte Carlo 350 franków, sumę dość pokaźną jak na turystę zza „żelaznej kurtyny”. Wyjazdy wiązały się z wizytą w biurze paszportowym, rozmową z oficerem Urzędu Bezpieczeństwa oraz próbami nakłonienia go do współpracy. Widząc zdecydowaną postawę ks. Kińskiego odmawiającego zawsze podjęcia jakiegokolwiek dialogu, ówczesne władze uznały chyba, że szkoda czasu i nie nękały go w sposób natarczywy.

Kolejne wyprawy to Grecja, Egipt i Izrael, a następne już z Duszpasterstwem Pielgrzymkowym Księży Pallotynów: długa 17-dniowa pielgrzymka do Meksyku (2000), Hiszpanii, Portugalii i Francji (2001), śladami św. Pawła na Cypr i do Jordanii (2002), Tunezji (2004), Chin (2005), Syrii i Libanu (2006), Skandynawii (2007) oraz do Włoch i na Maltę.

Już na emeryturze ks. Józef chciałby jeszcze odwiedzić Wilno, Kijów i Lwów.

Parafia 7 lipca 2013 roku została przekazana następcy ks. mgr. Tomaszowi Ozimkowskiemu – niedługo również wikariuszowi w Bieczuniu.



Ks.przbosz Józef Kiński wita uczestników Mszy Świętej Jubileuszowej ks.prof Jana Śledzianowskiego, 11.06.2013 r., fot. Zbigniew Dobrowolski



Pielgrzymka do Chin, 2005 r.



# CYPR i JORDANIA

## Śladami Mojżesza i świętego Pawła



*Jak Mojżesz wywyższył na pustyni węża,  
tak również potrzeba,  
aby i Syn człowieczy został wywyższony.  
Wówczas każdy,  
kto w Niego wierzy  
będzie miał życie wieczne*

J 3,14-15

**ks. Józef Kiński**

pielgrzymował po Cyprze i Jordanii  
w dniach 12 – 19 sierpnia 2002 roku



Duszpasterstwo Pielgrzymkowe  
Księży Pallotynów w Warszawie

Certyfikat pielgrzymowania po Cyprze i Jordanii, 2002 r.

# Korzenie chrześcijaństwa

## SYRIA i LIBAN



*Obfitość zboża niech będzie na ziemi,  
szczyty gór niech zaszumią lasami!  
Jak Liban niech wzrasta plon jego.*

*Ps 72:16*

*Jezus podążył w strony Tyru i Sydonu.  
A oto kobieta kananejska, (Syrofenicjanka)  
wolała:*

*„Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida!  
Moja córka jest ciężko dręczona  
przez złego ducha.*

*Panie, dopomóż mi!”*

*On odparł: „Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom  
a rzucić psom”.*

*A ona odrzekła: „Tak, Panie, lecz i szczenięta  
jedzą z okruszyn, które spadają ze stołu ich panów”.*

*Wtedy Jezus jej odpowiedział:*

*„O niewiasto, wielka jest twoja wiara”*

*Mt 15 (21-22; 25-28)*

**ks. Józef Kiński**

Damaszek

11 lipca 2006

Duszpasterstwo Pielgrzymkowe  
Księży Pallotynów

Certyfikat pielgrzymowania po Syrii i Libanie, 2006 r.